

GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament na styczeń w naszej administracji 270 000 mk., w agencjach miejscowych i zamiejscowych 278 000 mk., przez pocztę 278 325 mk., pod opaską w Polsce 300 000 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200 695.

Exemplarz pojedynczy 25 000 marek.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 10 000.— mk. Reklamy wiersz 30 000.— mk.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 59

Toruń, niedziela dnia 30. grudnia 1923

Rok I

Wszystko dla Ojczyzny.

Jakże często słyszymy żale, że obecna Polska niepodobną jest do tej, o jakiej snili i dla której ginęli nasi ojcowie! I nie tylko ojcowie — poświęciło jej dużo i współczesne pokolenie. Polało się wiele krwi ofiarnej najszlachetniejszych jednostek, wtedy gdy inni, liczniejsi zajęci byli w tym czasie robieniem korzystnych interesów, dostawami do armji zaborczych, aprowidowaniem siebie i drugich — (za sute pieniądze) lub też — oczekiwaniem biernym na zer po ginących bohaterach.

Oto w pamiętne lata: 1918-tym i 1920-tym roku tysiące szlachetnych opuszczają dom rodzinny ofiarując swe siły i życie dla Polski. Jedni zginęli w okopach, inni mieli zaszczyt paść w obronie Ojczyzny, śmiercią godną żołnierza, inni wreszcie o kulach i ze złamaną młodością wrócili zwycięsko do domu. Ale dzięki im, (jak słusznie pisze „Kur. Lw.“) powstała Polska, rozszerzyła się Najjaśniejsza Rzeczpospolita, marzenia stały się rzeczywistością, zmyto hańbę niewoli, naprawiono grzechy przodków, wolny naród wszedł z świeżą chwałą bohaterstwa do towarzystwa narodów wielkich.

Cóż się potem stało? Żołnierze-idealisci wrócili do zajęć codziennych, oddając odrodzone i wielkie państwo w ręce nowych obywateli. Trzy pełne lata dzielą nas od tej chwili. Następcy okazali się niegodni powierzonej sobie misji. Na szczyty narodu dostali się ludzie, którzy odważyli się powiedzieć, że społeczeństwo Polskę dostało za darmo. Na arenie politycznej pojawili się dostawcy, aprowidatorowie, geszefciarze, karierowicze, wynurzyli się z lisich jam hyjny i dalej handlować w Polsce. Przez trzy lata handlowano, kupczono, targowano się tak długo, dopóki społeczeństwa bohaterów nie przemieniono w społeczeństwo handelesów. Wreszcie zachłanne chamstwo zbrało się z brutalną nadwiślańską szlachetnością i kapitalizmem i założyło spółkę akcyjną dla eksploatacji Polski. Eksploatowano bez miłosierdzia. I z bogactw się wszystko, co było w Polsce szubrawe, nikczemne, zdemoralizowane wojną. Zzabraczało zaś wszystko, co było uczciwe, szlachetne, ideowe.

Czyż w imieniu tych, którzy za Polskę zginęli, i tych, którzy ocalili i tych którzy dla niej dziś cierpią głód i nędzę, nie mamy prawa zapytać: „Cożście zrobili z Polską, wy, którzyście siedzieli u steru?”

Majątki, wille, dochody, hulaszczę życie i wszystkie dobra, jakich nie mieliście przed powstaniem Polski, czyż nie są pomnikiem hańby waszej, stygmatem nikczemnej duszy, wyrazem pogardy dla ideałów?

Jeżeli obowiązkiem żołnierza było Jeżeli obowiązkiem żołnierza było oddać życie, to obowiązkiem waszym było swej plugawej kieszeni!

Istotą polskiej duszy jest szlachetność, rycerskość i poświęcenie. Polak zarabiający na państwie, Polak gromadzący majątki kosztem drugich, albo nie jest Polakiem, albo odstrasającym wyrzutkiem. Nie pomogą tu hejnalny zapłaconej prasy, nie pomoże kłamstwo, nie pomogą ani rodowody szlacheckie, ani metryki parafjalne, pomódz jedynie może ofiarność i poświęcenie dla państwa. To jest twarde sta-

nowisko każdego uczciwego Polaka, tu nie ma tłumaczeń, nie ma wykrętów, nie ma pardonu.

Dokąd nas zaprowadzili panowie z pod znaku „Wielkiego Handelesa”, widzimy dziś wszyscy. Musimy się ocknąć i wrócić do ideałów polskich, gdyż inaczej znikczemnieje cały naród. Zdrowa część społeczeństwa musi się odczepić od handelesów, kopnąć ich, przekląć, odsunąć od życia społecznego. Odróżnić ich łatwo. Każdy ich pozna po rosnącym nadspodziewanie i w niewiadomy sposób majątku. Trzeba się raz zdołać być na odwagę i każdego, który w służbie publicznej szuka powiększenia majątku, wyrzucić precz od siebie.

Tylko zdecydowana i jasna różnica między tymi, którzy żyją wyłącznie dla Polski, czyli tych, którzy żyją i pracują dla ideału, od tych, którzy żyją dla interesu — może nas jeszcze podnieść i uszlachetnić.

Powróćmy do ideału. Ideały wniosły nas na szczyty chwały, przywróci-

ły nam wolność, państwo i siłę; ideały uzdrowią nas i zapewnią nam stanowisko w gronie zdrowych moralnie narodów świata.

To, co zniszczyło chamstwo, musi odbudować szlachetność, co zepsuła chciwość zdemoralizowanych, musi naprawić ofiarność i bezinteresowność, czystych, co zburzyło faryzejstwo musi odbudować rycerską wielkoduszność prawdziwych z duszą polską Polaków.

Wróćmy do ideałów. Żaden naród nie pozatował jeszcze tej chwili, kiedy jego synowie żyli i ginęli ochotnie w obronie ideałów. Prześniemy ograbić się wzajemnie, pogardzmy ludźmi polującymi na zysk, przywróćmy do znaczenia ludzi bezwzględnie czystych i bezinteresownych, nie żałujmy ofiar dla państwa.

Ideał nie daje procentu, ale ideał daje cześć, bez której naród istnieć nie ma prawa.

J. K.

Wiadomości polityczne.

Sprawy polskie.

Pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej.
Projekt ustawy rządowej o wyjątkowych pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej w zakresie sanacji skarbu:

Art. 1 upoważnia Prezydenta Rzplitej do wydawania do dnia 31 grudnia 1924 r. na podstawie uchwał Rady Ministrów rozporządzeń z mocą ustawy dla przeprowadzenia sanacji skarbu i reformy walutowej. Upoważnienia te dotyczą w szczególności:

- 1) zmiany postępowania w dziedzinie podatków i opłat oraz terminów ich płatności.
- 2) zaciągnięcia pożyczek państwowych do wysokości 500 milionów franków złotych oraz ustalenia warunków tych pożyczek, względnie nadania im specjalnych gwarancji o ile jednak nie będą one połączone z alienacją lub wydzierżawieniem monopolów i kolei państwowych.
- 3) zmian statutów państwowych instytucji kredytowych i instytucji kredytu długoterminowego.
- 4) ustalenia nowego systemu monetarnego i wprowadzenia go w życie.
- 5) ustalenia sposobów przejścia na nową walutę, określenia relacji marki polskiej do przyszłej jednostki monetarnej i likwidacji P. K. K. P.
- 6) zatwierdzenia statutu Banku Emisyjnego, udzielenia mu przywileju emisji biletów bankowych, przekazania mu w drodze alienacji części majątku państwowego niezbędnego dla jego działalności, oraz zawarcia umowy z Bankiem Emisyjnym, ustalającej stosunek jego do skarbu.
- 7) przerachowania zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych na nową walutę oraz sposobów i terminów ich spłaty.
- 8) konwersji i konsolidacji pożyczek i zobowiązań państwowych.
- 9) sprzedaży państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do łącznej sumy 150 milionów franków złotych.
- 10) zastosowania niezbędnych dla uniknięcia deficytu budżetowego oszczędności w gospodarce państwowej drogą zmian w granicach konstytucyjnie określonych, organizacji zakresu działania i postępowania władz i urzędów państwowych i administracyjnych, względnie do ich znoszenia z wyjątkiem ministerstw, jakoteż przekazania samorządom niektórych zadań i czynności, sprawowanych dotąd przez organa państwowe przy równoczesnym zapewnieniu samorządom odpowiednich źródeł dochodu.

Art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej, wydawane na podstawie niniejszej ustawy winny być podawane do wiadomości Sejmowi i Senatowi.

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzplitej Polskiej.

Art. 4. Wykonanie powierza się ministrowi skarbu, a w zakresie punktu 10 art. 1 również prezesowi Rady Ministrów.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

O pełnomocnictwa dla rządu.

Z inicjatywy p. prezesa Rady Ministrów odbyła się w dniu 28 grudnia b. r. w biurze p. marszałka Rataja konferencja profesorów prawa poszczególnych wszechnic. polskich w sprawie projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Do współudziału w konferencji zaproszeni zostali p. marszałek senatu Trampczyński, prof. p. Jaworski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Cybichowski z Uniwersytetu Warty w Warszawie, prof. Komarnicki z Uniwersytetu Wileńskiego, prof. Starzyński z Uniwersytetu Lwowskiego.

Pożegnanie rządu.

Były gabinet prezesa Rady Ministrów Witosa złożył w dn. 21. grudnia w komplecie wizytę pożegnalną panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. W sobotę 22 grudnia b. r. pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audjencji byłego prezesa Rady Ministrów posła Witosa.

Zaprzysiężenie nowego rządu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odebrał w sobotę 22 b. m. w sali audjencyjnej w Belwederze przysięgę od członków nowego rządu. Rotę przysięgi odczytał sam pan Prezydent Rzeczypospolitej. Po zaprzysiężeniu pan Prezydent Rzeczypospolitej odbył dłuższą konferencję z panem prezesem Rady Ministrów Grabskim.

P. Moskalewski pozostaje.

Prezes Rady Ministrów Grabski polecił na podstawie jednomyślniej uchwały Rady Ministrów z dnia 22. grudnia b. r. dotychczasowemu nadzwyczajnemu komisarzowi oszczędnościowemu województwa lubelskiego panu Stanisławowi Moskalewskiemu dalsze pełnienie swych funkcji.

Wyrok na Porankiewicza.

Pisma podają: „Trybunał wydał wyrok, skazujący Czesława Porankiewicza na karę 2 lat i 10 miesięcy twierdzy zaliczeniem aresztu śledczego. Obrońca oskarżonego postawił wniosek o pozostawienie Porankiewicza na wolności do czasu upra-

womocnienia wyroku zastosowanie amnestji. Trybunał przychylił się do wniosku obrony.

Szczegóły procesu podamy w numeracji poświęconych. (Red.)

Premjer p. Grabski u prezydenta Rzplitej.

Pan prezes Rady Ministrów Grabski był przyjęty w sobotę 22 b. m. na audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej.

Uruchomienie pierwszego parowozu polskiego.

Z Warszawy donoszą:

Dn. 22 o g. 12 w południe w zakładach Towarzystwa Akcyjnego budowy parowozów odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszego parowozu, zbudowanego w warsztatach spółki.

Na uroczystość tę przybył p. Prezydent Rzplitej z p. pułk. Zarudzkim, adiutantem generalnym, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Rady Ministrów, ministrowie oraz wielu posłów i senatorów. W imieniu zarządu pierwszy wygłosił przemówienie sen. dr. Adam, poczem aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Gall. W czasie poświęcenia orkiestra fabryczna wykonała kilka utworów. Następnie naczelny dyrektor zakładów i główny organizator p. Sochacki złożył sprawozdanie z 4-letniej działalności towarzystwa, zaznaczając m. i., że poświęcony dziś parowóz jest pierwszym z siedmiu, które niebawem będą oddane do użytku Ministerstwa Kolei. P. Prezydent Rzplitej wsiadł na parowóz i uruchomił go.

W dalszym ciągu uroczystości w imieniu pracowników spółki wygłosił podniesienie przemówienie p. Tyczka, podkreślając hart i przywiązanie pracowników polskich i techników polskich do swego warsztatu pracy.

Ustawa o waloryzacji.

Od dnia 1. stycznia 1924 roku wchodzi w życie ustawa o waloryzacji z dn. 6 grudnia 1923, ogłoszona w Dz. U. i R. Nr. 127.

Wykonanie tej ustawy sprowadzi przewrót już nie tylko w całej skarbowości, lecz także w znacznej mierze w całym życiu ekonomicznym kraju, wprowadzając wszędzie obliczenia w jednostkach stałych.

Zwaloryzowane będą prawie wszystkie dochody państwowe. Przepisy o wprowadzeniu w życie zasad ustawy zawarte będą w kilkudziesięciu rozporządzeniach wykonawczych, które ukazywać się będą poczynając od dni najbliższych.

Mając sposobność zapoznania się ze znaczną ich częścią omówimy poniżej najważniejsze.

Podatki, które jeszcze w roku bieżącym były wymierzone, choćby nakaz płatniczy nie został już przed 1-ym stycznia roku przyszłego doręczony płatnikowi, zwaloryzowane będą w ten sposób, że przeliczy się je na franki złote, nie według kursu z ostatnich dni 1923 r., lecz według przeciętnego kursu franka złotego w tym roku. Wobec tego wypadną sumy po przeliczeniu następnie ustalonych kwot franków złotych na marki polskie, znacznie wyższe w porównaniu do sum, które należało wpłacić w końcu roku bieżącego. Będzie to kara za opieszałość płatników, opóźniających się z wpłatą podatków w nadziei na korzyści wynikające ze spadku marki.

Zasady te dotyczą również kar za zwłokę.

Podatki wymierzone wprowadzić już w r. 1924, ale jeszcze na zasadzie ustaw z r. 1923 i obowiązujących w nich stawek markowych przeliczone będą i zwaloryzowane według kursu franka złotego z d. 31 grudnia 1923. Również odpowiednia kategoria kar za zwłokę.

Premjer u nuncjusza.

W niedzielę p. prezes rady ministrów złożył dłuższą wizytę Jego Eminencji Nuncjuszu Apostolskiemu w Warszawie Mrs. Laurimu.

Zgon Włodzimierza Tetmajera.

Dn. 25 gr. zmarł tu na chorobę serca artysta malarz Włodzimierz Tetmajer w 61 roku życia. W ostatnich czasach s. p. Tetmajer pracował gorączkowo nad wykonaniem wielkiego cyklu kompozycyjnego pod tytułem „Termopile polskie”. Pogrzeb w sobotę.

Odezwa międzynarodówki komunistycznej o Polsce.

Ukazała się odezwa międzynarodówki komunistycznej p. t. „Do robotników całego świata w sprawie walk proletariatu Polski”. W odezwie tej kom. internat. nawołuje robotników polskich do dalszych walk i rewolucji w Polsce. Odezwa wydana została na tie wypadków w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu.

Wpłaty na podatek majątkowy.

„Gazeta Poranna” donosi, że wpłaty na podatek majątkowy, które do dnia 15-go grudnia wynosyły 1,483,694 franków złotych w gotówce i 9,752,000 w wekslach w ciągu ostatnich dni znacznie się powiększyły.

Do 20-go bm. Centralna Kasa Państwowa zanotowała w gotówce z wiadomości P. K. K. P. wpłat na sumę 9,034,152 franki złote i 500 franków francuskich, oraz weksłami 10,108,379 franków złotych i 196,467 dolarów.

Ponieważ zaś wpłaty powyższe odbywają się w oddziałach P. K. K. P., które są centralne, a nie Centralna Kasa Państwowa, przeto manipulacja taka wymagać musi kilku dni czasu, pozwala przypuszczać, że w okresie od 4 do 20 grudnia suma wpłat na podatek majątkowy była kilkakrotnie wyższa.

W każdym bądź razie do 20 grudnia wpłynęło łącznie 19,142,531 franków złotych, 196,467 dolarów i 500 franków francuskich.

Do 15-go bm. skarż posiadał deklarację na podatek majątkowy na 61,744,875 franków złotych i 6,024,500 franków szwa carskich. Oprócz tego jest jeszcze przygotowanych 13 umów zbiorowych, na ogólną sumę 28,000,000 franków złotych.

Tak więc w obecnej chwili przedstawia się fundusz sanacyjny, którym rozporządza skarż państwa.

GDAŃSK.

Posłowie polscy w sejmie gdańskim utworzyli wspólny klub na którego czele stanął dr. Moczyński. Wiceprezesa klubu i sekretarzem jest poseł Jedwabski. Jak się dowiadujemy, klub polski starać się będzie, mimo małej liczby członków, o uzyskanie praw odrębnej frakcji poselskiej aby uzyskać w ten sposób możliwość udziału w poszczególnych komisjach i wydziałach sejmiku gdańskiego.

W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoski, że komuniści zawarli sojusz z partją niemiecko-socjalną, aby wspólnie mi siłami zważyć senat w jego obecnym składzie i prowadzić dalej akcję antypolską. Ze strony komunistów narady prowadzi Raube, ze strony socjalistów Kohenfeld.

„Baltische Presse” donosi, że w kołach niemieckich nacjonalistów i niemieckich socjalistów narodowych w Gdańsku ujawnia się od pewnego czasu niechęć w stosunku do prezydenta senatu Sahma. Opozycja ta wzrosła do tego stopnia, że stanowisko prezydenta Sahma uważają za zachwiane. Przyczyną tej opozycji kół prawicowych wobec prezydenta Sahma leży w dziedzinie polityki wewnętrznej. Koła prawicowe zarzucają Sahmowi, że nie występowal z należytą energią wobec lewicy. Za męzą zaufania prawicy (monarchistów) uchodzi sen. Wolfmann któremu koła prawicowe za wielką zasługę poczytują stanowisko, zajęte w sprawie polskich podatków.

NIEMCY.

Ambasador niemiecki zawiadomił rząd Wielkiej Brytanji o nowych krokach, poczynionych przez rząd Rzeszy w Paryżu i Brukseli.

Niemiecki charge d'affaires wręczył Jasprowi memoriał, zawierający odpowiedź na list z dnia 17 grudnia br. Jaspas oświadczył, że zbada notę w porozumieniu z rządem francuskim.

Niemiecki charge d'affaires w Paryżu Hoesch wręczył Poincaremu notę, dotyczącą zagadnień ekonomicznych i administracyjnych na terytorjum okupowanym Poincare sformułował swoją odpowiedź po porozumieniu się z rządem belgijskim.

Orędzie świąteczne kanclerza.

Zapomocą radiotelefonu ogłoszono dnia 25 gr. w całym Niemczech polityczne orędzie świąteczne kanclerza Marksa.

Kanclerz przedstawia na ws. ście w jasnych barwach zubożenie i głód w Niemczech, wyraża zagrancyjną podziękowanie za ofiary na rzecz głodnych, podkreśla solidarność Niemców całego świata, wspomina o Niemcach wydalonych z krajów okupowanych, oraz o tych, którzy znajdują się w więzieniach francuskich, wreszcie stwierdza rozpadnięcie się zamożnego ongi niemieckiego stanu średniego. Orędzie zaznacza w dalszym ciągu, że w Niemczech jest półtora miliona bezrobotnych i 2 miliony częściowo tylko zatrudnionych, ponadto w krajach okupowanych jest również 2 miliony bezrobotnych i taka ilość częściowo zatrudnionych.

Nareszcie wspomina kanclerz o redukcjach urzędników, będących wynikiem niezbędnych oszczędności. W końcu orędzia kanclerz składa solenne przysiężenie, że naród niemiecki i rząd Rzeszy będą starały się w największej mierze wypłacić zobowiązania dotyczące odszkodowań.

Czy jesteś już członkiem Komitetu Obrony Przeciwgazowej?

FRANCJA.

Projekt budżetu na 1924.

Rozdany w senacie raport Berangera ustala m. i. budżet na rok 1924. Według danych tego budżetu, dochody wyniosłyby 23 950 milionów, wydatki 23 382 milionów, pozostałaby więc nadwyżka w wysokości 568 milionów. Berenger uważa w tym raporcie, że sytuacja ekonomiczna Francji w roku 1924 przedstawia się bardzo optymistycznie. Bilans handlowy, który w roku 1920 zakończono deficytem, wynoszącym z górą 23 miljardy, obecnie został zrównoważony.

Redukcja w izbie deputowanych.

Izba deputowanych omawiała sprawę liczby deputowanych w przyszłym ustawodawczym. Przyjęto poprawkę Loucheura, usalającą liczbę deputowanych na 599 zamiast dotychczasowej liczby 636.

Hold rządu francuskiego dla wielkich wynalazców.

Rząd franc. złożył un. 25 gr. w Sorbonnie uroczysty hold p. Curie składowskiej oraz jej mężowi w uznaniu dla ich zasług. Obecni byli prezydent republiki francuskiej Millerand, rektor uniwersyteu Apollinariusz, minister higieny Strauss oraz liczni przedstawiciele naukowego świata.

Dn. 26. grudnia jako w 25-rocznicę odkrycia radjum przez Piotra Curie i jego żonę Curie-Składowską, minister higieny Strauss dokonał uroczystego otwarcia ochronki dla ubogich imienia Curie.

Ucieczka statku napowietrznego.

Z Tulonu donoszą: Francuski napowietrzny statek sterowy „Duxmode” gnany silnym wichrem uciekł na zachód. Statek posiada dostateczną ilość benzyny i utrzyma się w powietrzu przy wyboraniu odpowiedniego momentu dla wylądowania.

O godz. 16 zauważono tutaj statek sterowy „Duxmode” na zachód od Tatouine Statek oddalał się w stronę oświetlonej latarni morskiej i zdawał się panować nad sytuacją.

Mowa Poincare'zo

Na uroczystości wręczenia krzyża woj. miastu La Courneuve Poincare w przemówieniu swem wyznał złą wolę Niemiec w wykonywaniu traktatu.

Niemcy — mówił premier — uciekali się do środków kryminalnych, aby doprowadzić się do zubożenia. Po stwierdzeniu uchybienia ze strony Niemiec wzięliśmy zastrawę, uważając, iż przedłużenie okresu konierekacji i bezpłodnych rokowań spowodowałoby, że ostatecznie Niemcy nie daliśmy nam nic, znajdując w naszej inercji najlepszą zachętę do poczynania odwetowych, odkładanie zaś spiat na dalszy termin przy nieposadaniu żadnych gwarancji zaciężyłoby fatalnie na naszej sytuacji ekonomicznej i finansowej i zachwiałoby równowagę budżetową. Nie nie mogłoby bardziej oderwać podś. aw naszego kredytu niż publiczne zrzeczenie się praw, przyznanych nam przez traktat wersalski.

Gdyby Niemcy wkrótce zrezygnowali bezcelowości oporu, uniknęliby wielu porażek i zawodów. Chcielibyśmy zgodnie usta-

nowić eksploatację połączonych zastawów, u zyskując w ten sposób część pokrycia długów niemieckich, lecz Rzesza zdecydowała się zapracować na banku w tej samej nadziei, że może sama lub inni zmuszą nas do ustępstw. Jednakowoż podczas wojny już daliśmy świadectwo naszej wytrwałości. Wysiłki nasze zostały wynagrodzone. Opor się zalał. Robotnicy i kolejarze spieszyli do pracy, przemysłowcy podpisali uktał wreszcie sam rząd Rzeszy proponuje podjęcie rokowań.

Nie jesteśmy jeszcze u końca drogi, lecz się do niej zbliżamy. Jest rzeczą podstawową trzymać się nadal zgodnych z traktatem zasad kierowniczych i nie czynić żadnych nowych ustępstw. Mamy świadomość, że w ten sposób służymy interesom Francji. Polityka umiarkowania, prowadzona w duchu pojednawczym naraziłaby nas na szwank. Zgodziliśmy się już na szereg kolejnych redukcji i ciągłe odwołanie spiat, lecz z zagębia Rumry nie ustąpimy bez otrzymania naszych należności. Od wojny nie spodziewamy się niczego, znając jej okropności, lecz mamy ambicję przyczynić się do konsolidacji dzieła pokojowego i doprowadzić ludzkość do możliwości spokojnej pracy i spokojnego życia.

Przyjazd gen. Hallera do Paryża.

W drodze powrotnej z Ameryki przybył tu generał Haller w towarzystwie kapitana Sierocińskiego i Porucznika Rozkosza. W sobotę generał odjechał do kraju.

GRECJA.

Rząd grecki otrzymał od Venizelosa zgodę na przybycie do Grecji na pewien czas dla wzięcia udziału w uporządkowaniu sytuacji w kraju. Venizelos odstąpił przy swem postanowieniu niepowracania do życia politycznego. Dn 29 grudnia Venizelos opłynął z Marsylii do Aten.

Według doniesienia dzienników, grecki prezydent ministrów Gonatas podał się do dymisji.

Wojna domowa w Meksyku.

Oddziały federalne przy współudziale lotników zajęły Puebla. Generał wojsk rewolucyjnych Castro, został ranny. Ze strony wojsk zbuntowanych oświadczają, że opuściły one miasto dla celów strategicznych.

Z Londynu donoszą:

Tutejszy meksykański konsulat generalny otrzymał od swego rządu depeszę, według której wojska rządowe zdobyły San Marcos i rozpoczęły pochód na Vera Cruz i Guadaluajara. W innych częściach kraju panuje spokój. Wojska rządowe naprawiają zniszczone linje kolejowe.

„Times” dowiaduje się z Meksyku, że rewolucyjne wojska meksykańskie wyparły z miejscowości Puebla reorganizują się celem odebrania z powrotem tej miejscowości wojskom związkowym.

ANGLJA.

Nocy piątkowej nad całą prawie Anglią szalała burza śnieżna. Według obserwatorów meteorologicznych, spodziewane jest wkrótce znaczne podniesienie temperatury.

Gwiazdka żołnierza.

— Jak tylko jem obiad, zaraz idę na front — oznajmił z wysokości swego trzcinowego fotelika trzynastoletni Juruś zgromadzonej u stołu rodzinie.

— Ee, skrzywiła się Wandzia, ty tak ciągle się wybierasz, a tymczasem siedzisz w domu.

— A nieprawda, obruszył się Juruś — bo raz poszedłem, tylko nie mogłem trafić do frontu!

Dziewczynki wybuchnęły śmiechem.

— Mamusiu, co ten Jurek plecie! Nie mógł trafić!

Słyszny mi żołnierz, co nie może trafić do frontu, dogadywała pierwszoklasistka Tola zwana w rodzinie starą panną.

Mamusia podniosła głowę z nad notosu, w którym coś pilnie rachowała.

— Juruś wcale nie powiedział takiego głupstwa, jak wam się zdaje, odparła zwolna, lekko się uśmiechając. Znam wielu prawdziwych żołnierzy, takich dużych dużych panów z wąsami, w ładnych mundurach, co są już w wojsku od kilku lat, przeżyli całą wojnę, a jakos ani razu jeszcze nie mogli „trafić do frontu!” Zresztą teraz chwilowo nawet niema frontu...

— Ale mój syn, dodała po chwili, gdy urośnie, a będzie potrzeba, to od razu trafi do frontu. Prawda synu?

Juruś z powagą i poczuciem odpowiedzialności kiwnął głową.

Juruś bowiem jest naprawdę żołnierzem — z przekonania, powołania, tradycji i rasy.

Cały, jego dotychczasowy, światopogląd — jest światopoglądem żołnierza, wszystkie myśli i uczucia obracają się w sferze pojęć wojskowych, wszystkie sprawy rozpatruje pod kątem militarnym, a każde zdanie w jakiegokolwiek sprawie rozpoczyna zwykle słowem: „Żołnierze...”

Żołnierzem robią tak, żołnierze to lubią, a tego nie lubią etc. Zauważywszy kiedyś w „Gospodzie”, że żołnierze piją z blaszanych kubków — bez namysłu odrzucił wszelkie szklanki i malowane w płaski filiżanki i pije z brzydkiego blaszanego kubka którym w lecie przesyppwał piasek.

Jest też odważny, panujący nad sobą i jak na prawdziwego żołnierza (tego z legendy i powieści!) przystało — ogromnie rycerski i uprzejmy dla dam, z małemi uchybieniami w stosunku do siostrzyczek, gdy chwilowo zbyt silnie zagrają rodzinne temperamenty.

Raz tylko pozwolił sobie zaatakować obcą kobietę, ale było to, jak się okazało jedynie wynikiem nie dość jasnych w tej sprawie instrukcyj.

Na lekcje konwersacji do siostrzyczek przychodziła stara Francuska, do której Juruś niewiadomo dlaczego zwył jakies uprzedzenia.

Pewnego wieczora mamusia usłyszała nagle w swoim pokoju krzyk dziewczynki.

— Mamusiu! Juruś chce zastrzelić

„Mademoiselle”!

— Mamusia szybko pobiegła na ratunek i ujrzała Jurka w bojowej postawie nieustraszonego z karabinu do Francuski, która maniestowała wielkie przerażenie.

— Juruś co ty robisz? Chcesz zażyć „Mademoiselle”? A to ślicznie! Gdzie ty słyszał, żeby polscy żołnierze strzelali do kobiet!

Juruś skonfundowany opuścił bron do nogi.

— I... do sztarych nie można? — zapytał z akcentem zdziwienia.

Mamusia z trudem utrzymując powagę — powtórzyła:

— Żołnierze polscy kobiet nie „zabijają” sztarych tem bardziej. Stare kobiety żołnierze szanują.

Nauka w las nie poszła i wkrótce w rozmowie z wujaszkiem podporucznikiem, Juruś wygłosił następujący ułożony przez siebie aforyzm:

— Żołnierze sztary kobiety szanują, a młode kochają!

Wogóle aforyzmy, to ulubiona forma, w której się najczęściej wypowiada.

Oglądając pewnego ranka garderobę damską, rozrzuconą na krzeselku, zapytał Matki:

— Mamusiu, dlaczego oczy czerwone są brzydkie, a podwiązki czerwone to ładne?...

— Mamusiu, jaki dzisiaj jest piątek czy niedziela, czy czwartek?

— Co, co takiego?..

— Mamusiu, — wyjaśniają dziewczynki, — Juruś się pyta, jaki dzisiaj jest dzień, bo chce wiedzieć kiedy będzie choinka.

— Wigilja wypadła pojutrze ale choinki żadnej nie będzie, odpowiada cicho Mamusia.

— Eee! Mamusiu, — dlaczego? — rozlega się zbiorowy protest całej trójki.

— Dlatego, że teraz po wojnie wszędzie na świecie drożyzna, bieda i ciężkie czasy. Szkoda pieniędzy na takie głupstwa. Nikt teraz nie urządza choinek.

— A Józia maglarki mówiła, że u nich będzie i Helenka Sedłowska także będzie miała, i już nawet kupiła świeczki na choinkę.

Mamusia milczy przez chwilę.

— A wy nie będziecie miały, — mówi w końcu jakimś twardym nieswoim głosem — bo Tatusz wasz nie jest chłodziakiem u rzeźnika, tylko urzędnikiem państwowym, a Mamusia jest artystką malarką, a nie maglarką.

No, a teraz niech dzieci nie nudzą Mamusi, tylko pójdą się grześcić bawic do swego pokoju. Mamusia musi wypocząć chociaż chwilę zanim wyjdzie znowu na lekcje.

W saloniku na szeszlongu leży Mamusia, otulona szalem, ale chociaż dzieci bawia się cichutko w dalszych pokojach i

Oreǳie Biskupów polskich do wiernych całej Polski.

Najmilsi w Chrystusie!

CieŹko nawiedził Bog dzisiejsze narody. Nie otrząsnęły się one jeszcze ze zmagañ straszliwej wojny, nie starły jeszcze krwi, w której przez lat tyle broczyły, a oto, mimo układów i traktatów pokojowych, świat cały w wielkiej zycie rozterce.

A jeśli starami i mocno w stuleciach ich dziejów utwierdzonymi państwami wstrząsa burza cierpien i doświadczen, to czy podobna jest, ażeby nasze młode państwo było od nich wolnem? Jeśli silnemu dębowi wichery oblamuje konary, to jakżeby nieporozumieniem stać miało młode drzewo?

Przywrócił nam Bog Ojczyznę naszą, wyzwolił nas z kajdan niewoli, a Królowa Korony Polskiej, Jasnogórska Marja, Królestwo swoje, tę ziemię naszą polską i naród nasz, swoim wstawiennictwem, wolnym i niepodległym uczyniła.

Co moc BoŹa sprawiła, co obroniła przemoŹną opieką Marji, to złość ludzka w zapamiętałości swojej psuje i rozwała.

Nie grozi nam narazie wróg z zewnątrz, natomiast wróg wewnętrzny podkopuje podwaliny państwa naszego.

Szatan pychy i samolubstwa oparował serca i umysły, prywatną i osobistą korzyść wynoszą się ponad dobro ogólne, cele partyjne godzą często w podstawowe cele rządu i państwa.

Zgasił pokój, zamarał miłość, panuje upór, zawziętość, nienawiść. Dawniej zaborca nas przesładował i gnębił, dziś ze wstydem rzec można, że jedni drugich gnębiemy, sami się między sobą przesładowujemy.

BoŹe Wielki, gorzko narzekaliśmy i plakaliśmy, gdy podczas wojny wszechświatowej bracia nasi, słuŹący w armjach nieprzyjacielskich, przymuszeni byli walczyć ze sobą.

Zaiste był to ciężki dopust BoŹy, był to krzyŹ z krzyŹow naszych najboleśniejszy. — A dziś na co patrzamy? co widzimy?

Oto z własnej złości i przewrotnej woli w zawziętości i zapamiętałości bracia napadają na braci. Polacy mordują Polaków, leje się krew bratnia. O BoŹe! ze łzami o tem mówić się godzi, płakać raczej, niż opowiadać.

Czyż miłość Ojczyzny zaginęła w Polsce? Czyż zamarały przykłady miłości i poświęcenia, które nam przodkowie w dawnych wiekach pozostawili? Wspomnijcie o tych tysiącach Polaków, którzy podczas stulecia niewoli ginęli na polu bitew, lub po więzieniach srogie znosili katusze, albo na wygnaniu schnełi z tęsknoty za krajem i ziomkami.

Ale pociż szukać dawnych wzorów, w naszych czasach, w naszych oczach bohaterscy synowie Ojczyzny oddawali życie za Ojczyznę, istniejemy,

żyjemy ich poświęceniem i ofiarą. Oni bronili Ojczyzny, a my obronionej przez nich nie mieliśmy budować i umacniać? Póki Ojczyzna była w niewoli, póty nam była droga, a dziś wyzwolonej nie będziemy słuŹyć?

„Ta miła matka nasza daje nam dziś złotą wolność, że użyjemy słów naszego Skargi, „iŹ tyranom nie słuŹycie. Samiscie tylko sobie tyranami, gdyż praw nie wykonujecie, a do sprawiedliwosci fałszywą wolnością, albo raczej swawolnością przeszkody sami sobie czynicie“.

„Pan Jezus, umierając — mówi dalej Skarga — dwa przedniejsze przykazania testamentem pozostawił, jedno, abyśmy wspólnie miłowali się, drugie, abyśmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali: jedno z drugiego pochodzi i płynie. Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może“.

„Miłość cierpliwa jest — pisze św. Paweł — i łaskawa jest, miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwosci, ale weseli się z prawdy“ (I Kor. 13.).

Na Boga zaktiniamy cię poboŹny ludu polski, coś zachował wiarę ojców swoich, a cnoty matek twoich nie są ci obce; — i do was się zwracamy warstwy oświecone, co wiedzą i stanowiskiem zdawna przodujecie w narodzie; — do was wołamy ojcowie i matki, kobiety polskie i młodzieŹy, wszyscy, którzy miłujecie Ojczyznę, a dobro jej na sercu wam leŹy, ratujmy tę miłą matkę naszą!

Połączmy się w jednej miłości względem Boga i w jednej miłości braterskiej względem ziomkowi, i gdy głos krwi braci pomordowanych woła do Boga z ziemi naszej, rzucmy surowe słowa potępienia na bratobójcze walki, napiętnujmy zbrodnie i występki i zaprotestujmy wobec nieba i ziemi, wobec Boga i ludzi.

Niech tedy wszystek naród polski się połączy na całej ziemi naszej, niech we wszystkich dzielnicach i we wszystkich diecezjach wierni nasi się gromadzą, niech w każdym mieście i w każdej wiosce, gdziekolwiek świątynia Pańska się znajduje, lud poboŹny się zbierze w jednym dniu w jednej myśli w jednej wspólnej modlitwie, postem poprzednim i pokutą przygotowany, a niech oǳiedzie wspólne powszechne naboŹeństwo przebiegające, zadośuczynne.

I z wielką pocielchą naszego serca wyznajemy, najmilsi, i Źeście wy sami zrozumieli i odczuli potrzebę modlitwy publicznej i pokuty za Polskę. Z różnych stron kraju, z różnych sfer społeczeństwa, z różnych kół już to politycznych, jak poselskie, już to społecznych i organizacyjnych, od niewiast polskich, od polskiej młodzieŹy uniwer-

syteckiej, od stowarzyszeń przeróżnych zwrócono się do nas biskupów, byśmy zarządzili modlitwy za Polskę, byśmy dla narodu całego naznaczyli dzień jeden na pokutę i umartwienie. Zadośuczyniac z całej naszej chęci tak zgodnemu, tak poważnemu wołaniu społeczeństwa polskiego, obieramy jako dzień pokuty narodowej i postu ostatnią sobotę roku upływającego dwu dziesty dziewięty grudnia i polecamy wiernym, aby tej soboty wstrzymali się od potraw mięsnych. Następną zaś niedzielę, ostatnią w roku trzydziestego grudnia naznaczymy, jako dzień powszechnych na całej ziemi polskiej modłów za Polskę, i rozporządzamy, aby w dniu tym we wszystkich świątyniach odbyło się uroczyste naboŹeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i gorąco zachęcamy wiernych, aby jak najliczniej w dniu tym do Stołu Pańskiego przystąpili na intencję zbawienia Ojczyzny.

O niechże Bog Wszechmocny uchroni Polskę od nierządu i domowych waśni, niech gorące nasze powszechne modły przyniosą upamiętanie i zgodę i pokój między braćmi jednej ziemi, a Marja, Królowa Korony Polskiej, niech okrywa Ojczyznę naszą płaszczem swej przemoŹnej opieki.

Wzajemna pomoc.

PrzeŹcienia ostatniego dziesięciolecia rozproszkowały społeczeństwo nasze przed em sionę spokojem pod obu chem praw wyjątkowych. Mnóstwo starych, zasłuŹonych zrzeszeń podupadło, wód e żywot suchotniczy; dawni dzia acze usunęli się w cień, i szczeby zane nia się zwolna, bo w trudnych warunkach brak ludzi do pracy.

A jednak widać już świt nowego dnia. ZwycięŹa przekonane, że z wrogiem wewnętrznym uporamy się jedynie zapomocą wzmoŹonej solidarnosci. Społem cuda zdziaamy, kiedy luźni dęc słabi będziemy i ciąŹe rzucani bezwładnie falą przeciwnosci.

Jest w Toruniu m. in. zrzeszenie które zrozumiato wartosc zgody k nieznośność wzajemnego wspomagania się w myśl zasady: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Stowarzyszenie Urzędni ków Państwowych Samorządowych i Komunalnych i do niedawna traktowa o sprawę wzajemnej pomocy jak to zwykle u nas bywa: skoro umarł ktoś z członków lub z jego na bliŹszej rodziny, zwraca a się rodz na do zarządu prosząc o zapomogę i na skutek takiej prosby zarząd kolektował wśród członków. U emne strony takiego sposobu są jasne: pomoc przynosi a zwykle za jóżno — była niepewna co do sumy, a co najgorza, była to zapomoga osamotniona przez Źebra nę.

Gdy la em rb. stanął na czele zarządu nowy prezes, jako jedno z pierwszych zadañ swoich uważał stworzenie instytucji stałej, któraby ujęła w swe ręce rozdział zapomóg. Stworzono zatem Pomoc koleŹeńską, opierając a na zasadach następujących:

Blagosławieństwo BoŹe i pokój niech będzie zawsze z wami wszystkimi. Amen.

Edmund kardynał Dalbor Prymas.
Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski o orm.

Adam Sapieha, KsiąŹ-Biskup Krakowski.
Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, Biskup Kujawsko-Kaliski.

Augustyn Rosentreter Biskup Chełmiński.
Marjan Ryx, Biskup Sandomierski.
Marjan Fulman, Biskup Lubelski.
Jerzy Matulewicz, Biskup Włocławski.
Piotr Mańkowski, Biskup Kamieniecki.
Stanisław Gall, Biskup Polowy W. P.
Aleksander kardynał Kakowski, Metropolita Warszawski.

Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski o. l.

Józef Seb. Polczar, Biskup Przemyski.
Leon Wałęga, Biskup Tarnowski.
Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki.
Zygmunt Łoziński, Biskup Miński.
Henryk Przezdziecki, Biskup Podlaski.
Ignacy Dubowski, Bisk. Lucko-Zyromierski.
Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki.
Romuald Jalbrzykowski, Biskup SuŹagaw Sejneński.

Augustyn Hlond, Ałmin. Apostoł Śląski.

Członkiem Pomocy koleŹeńskiej może być tylko członek Stowarzyszenia. Co miesiąc płaci każdy członek pewną kwotę, i to najpóźniej do 8-go każdego miesiąca, w razie przeciwnym traci prawo do pomocy. W razie wypadku śmierci członka lub kogoś z rodziny, mającego prawo do dodatku rodzinnego, wypłaca kasa Pomocy koleŹeńskiej stałą sumę ostatniej składki. Ponieważ ostatnia składka wynosiła 120 tys. uk., wypłaca Pomoc koleŹeńska przy śmierci jejnej z koleŹanek (pierwszy wypadek od początku istnienia Pomocy) w dniu 19 bm 12 milionów mk.

Poza tem, o ile fundusze starczą, Pomoc koleŹeńska udziela członkom swym w wyjątkowych wypadkach (w razie choroby, niebezpiecznego wypadku, pożyczek na dogodnych warunkach). Zob. teŹe naładowie, że fundusze instytucji są zabezpieczone w odpowiedni sposób przed dewaluacją.

Tak pojęta instytucja Pomocy koleŹeńskiej ma duŹo zalet: przede wszystkim wspomaga a się wzajemnie, nie og. dając się na pomoc rządową („subwencję“), co u nas stało się już prawdziwą chorobą społeczną — i dają emsamem przykład społeczeństwu, które og. dają się wyciżać na pomoc państwa.

Oczywiśe myśli ta znalazła ogólny poklask: zarząd Stowarzyszenia pracuje teŹ obecnie nad rozszerzeniem akcji w interesie urzędni ków.

Pamiętajcie o wdowach i sierotach po poległych żołnierzach.

tego proletariatu — także się coś od życia i od nas należy? ...

Wiesz, tej nocy śnił mi się Jurek. Był już dorosłym, prawdziwym żołnierzem. Stał gdzieś w polu na warcie, w mroźną noc wigilijną, — samotny, z dala od domu rodzinnego.

I tej nocy mroźnej nie rozjaśniały me nawet jasne, pogodne wspomnienia dzieciństwa. Nasz syn już dziś ma twardego żywot żołnierski i będzie go mieć w przyszłości w ojczyźnie wiecznie zagrożonej. Czy myślisz, że temu żołnierzycowi nie należy się także gwiazdka? ...

I miał gwiazdkę — maleńki, szary żołnierzyc.

Kochające dłonie zapaliły złote drzewko z białym aniołkiem u szczytu. Pod drzewkiem stały koniki, laleczki leżały białe paczki, owiązane różowymi wstążeczkami. Było śmiechu i wesela, i radosnych okrzyków i chóralnych kolend bez końca.

A nazajutrz od samego rana mały żołnierz stanął do raportu przed łóżkiem. Ta tusia i wyprostowany wyrecytował „ojnym i chem“:

Winszuję Tatusiowi weszolych świąt i Źeby jeszcze doształem nowy samochód, ale taki prawdziwy, Źeby był sz przodu szofera a sz tyłu szwał!

Jurek w ostatnich czasach zrobił bowiem mocne postanowienie przeniesienia się z diechoty do autokolumny!

nikt jej nie przeszkadza — nie może ja-koś zasnąć.

Szary mrok przesłania kontury sprzętów, tylko na środku pokoju lśni jasna smuga światła ulicznej latarni.

Cicho, nieśmiało, gdzieś na pierwszym piętrze próbuje ktoś wygrać na fortepianie kolendę:

„Lulajże Jezuniu, Lulajże tutaj!“

Snuje się monotonna, rytmiczna melodia:

Mamusia wpatruje się w świetlaną smugę na podłodze, a przed oczyma jej wstają jakies dziwne mary, budzą się w duszy dawno zamilkłe echa.

Widzi się małą dziewczynkę w starym kresowym dworze...

Wielka, trochę ponura, na ciemny dąb pomalowana jadalnia, dzisiaj oświecona rześcicie, długi stół białym obrusem nakryty, po kątach ogromne snopy zboŹa...

Z kuchni dolatuje miarowy stuk moŹdzierzka, a ona wraz z młodszym rodzeństwem, z noskiem rozpiaszczonym o szyby z niecierpliwością wpatruje gwiazdy, która jak na złość wcale się dzisiaj pokazać nie chce z poza gęstej chmur opony.

Serduszka biją tak mocno, a różowe uszka nadsłuchują odgłosu kroków i przy tłumionych rozmów w zamkniętym na klucz salonie.

Tam już od rana Tatusi pisał jakies ważne papiery i nikomu wchodzić nie wolno, prócz Mamusi. Ale dzieci dobrze wiedzą, co to „za ważne papiery“ — choć u- dają, Źe wszystkiemu wierzą.

Tatus co roku w wigiliję tak pisze w salonie.

Wreszcie podano wieszczkę. —

— BoŹe, jak się to wszystko wleczę dzisiaj powoli!

Dzieci z rozstargnieniem witały nawet ulubione słodkie paluszki z makiem.

Wreszcie Tatus wyniaka się do salonu i po chwili, która im się wiekiem wydaje — rozlega się dzwonek, drzwi szeroko się otwierają, dzieci zrywają się od stołu i przeciągają:

— Aaa! rozlega się echem w obszernym salonie.

Łśni drzewko od świateł, złotych nitek, błyskotek przeróżnych, barwi tysiącem ozdób, wabi łakociami.

A pod drzewkiem cuda!

Lalki z prawdziwymi włosami, drzewniane konie, krowy, błaznane gospodarstwo, książki w jaskrawych okładkach, jakies tajemnicze paczki w bukietach, zwiazane różową wstążeczką...

A potem wszyscy biorą się za ręce i obchodząc drzewko dokola śpiewają:

„Wśród nocnej ciszy ktoś się rozchodzi!“

W mrocznym, zimnym saloniku Mamusia leŹy z otwartymi oczyma i nie czuje, Źe po twarzy spływają jej łzy gorące i wsiąkają w miękką aksamit poduszki.

Nazajutrz wstała wcześniej i zaraz po śniadaniu poszła na miasto, a w godzi-

nie potem obiadowana paczkami wróciła kuchennymi schodami.

Za nią niósł chłopak śliczy wysmukły świerk, który pozostawił w sieni.

Dzieci zdziwiły się bardzo, dlaczego choć niema jeszcze dwunastej Mamusia ich koniecznie wypowia z nianią na spacer.

Marudziły teŹe jak na złość, a Mamusia nagiła pocielpliwie. Wreszcie poszły, a drzewko przez kuchnię powędrowało do saloniku.

Właśnie usawiały je z Kasią, gdy wszedł Tatus!

— Co, kupiłaś choinkę? — zdziwił się.

— Kupiłam, odpowiada Mamusia krótko.

— I taką duŹą! Takie zbytki w tych czasach. A mówiłaś wczoraj, że ci pieniądze nawet na najkonieczniejsze sprawy pewno nie starczy.

— A no, poradziłam sobie. Och, nie obawiaj się — nie zaciągnęłam żadnego długu. Poprostu sprzedałam stare koralowe koleczyki po babci.

— Bój się Boga, czy to nie grzech! CzyŹ nie lepiej było oddać na jaki cię społeczny...

— Mój drogi już oddaliśmy w swoim czasie nasze obrączki ślubne, mój pierścionek zaręczynowy i twój zegarek po ojcu.

Czy nie sądzisz, że i naszym dzieciom, zaniedbanym smutnym dzieciom inteligent-

Wiadomości potoczne.

Podziękowanie. Trzy miliony marek jako podarek gwiazdek na najpotrzebniejsze wydatki (zakup. skóry na pantofle) dla dzieci Ochoty miejskiej przez p. Guzowską, redaktorkę „Gazety Narodowej” od p. O. K. dzisiaj odebraliśmy.

Szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać”.

Toruń, dnia 23. grudnia 1923.

Ochrona miejska: (—) Płocki.

Komitet wystawy prac kobiecych donosi tym wszystkim, którzy dotychczas nieodebrali swych eksponatów, iż są one złożone u p. doktorowej Kaczyńskiej Wąty 1. 3 i tam je można odebrać. — Dochód z wystawy przeznaczono dla najbiedniejszych po naszego miasta i to dla wdów i sierot po inwalidach 10 milj. Paraform św. Jana i św. Jakóba komitet przyznał po 5 milionów. —

Nowe pismo wojskowe. Departament i piechoty przystępuje z początkiem 1924 r. do wydawania kwartalnika pt. „Przegląd piechoty”. Rozkazy wojskowe nawołują oliczby do współdziałania w wydawnictwie tem przez zasilanie „Przeglądu piechoty” swymi pracami z zakresu organizacji, walk i wyszkolenia piechoty.

Wynik losowania dwóch fortepianów. Z komitetu dla zebrania funduszy na o dzień zimową dla sierot w Ochronie Miejskiej odbieramy pismo następujące:

W niedzielę dnia 16-go grudnia wieczorem odbyło się podczas koncertu w Dworze Artusa wylosowanie dwóch fortepianów pod nadzorem p. Ratajskiego, naczelnika urzędu skarbowego.

Na fortepiany wydano 2 serie losów, jasne i szare. Przed losowaniem ustalono, że najprzód losować się będzie fortepian starego systemu t. zw. klawikord — losy jasne, potem drugi — losy szare.

Losowanie odbyło się w sposób następujący:

W obecności p. Bronisławowej Hozakowskiej oraz kilku panów włożono do urny 30 kartek z numerami 1 do 9 (po trzy z każdego numeru) poczem małe dziewczątko uproszone z pomiędzy widzów wyjęło po kolei 3 kartki; pierwszą zaś liczbę 8, drugą liczbę 9, trzecią liczbę 2 — wynik nr. 892 los jasny. Tu samo (po wrzuceniu kartek do urny i zmieszaniu tychże postąpiło z losowaniem drugiego fortepianu. Tu dziecisko wyjęło numery 023 — wynik nr. 23 los szary.

Właściciele powyższych losów zechcą zgłosić się do magistratu pokój 4 (parter podwórca na lewo).

Do uświetnienia koncertu przyczyniły się panie Przeobrażenka i Szczeranowiczowa (śpiew) Iwaszkiewiczowa i Wycisłowna (a-

komp.) Niepokojówna i prof. Milewski (deklamacja) Chór „Moniuszko” (śpiew chórowy) P. pułk. Krynicki przez udzielenie bezpłatnie orkiestry pułkowej, p. Raczkowski przez udzielenie bezinteresowne sali p. O. droważ-Pieniążek przez niezamierzony pracą przy urządzeniu tak udatnie całego wieczoru.

Wszystkim staropolskie „Bóg zapłać”. Za Komitet: (—) Helena Michałkowa.

Wielki Wieczór Sylwestrowy o którym donosiliśmy w ostatnim numerze nasze go pisma, zapowiada się jak nas informują wiarogodne źródła, coraz bardziej imponująca. Dużym nakładem pracy i gotówki udało się pozyskać dla urozmaicenia programu, dwóch znakomitych szampjonów świata pp. Leliniowicza i Moraliw, którzy swoją siłą zamierzają pono zgodnie podnieść najcięższe ciężary Małpa tresowana w tych dniach już przybędzie do Torunia specjalnym wagonem.

Artyści nasi próbują swoje solowe występy dniami i nocami, a orkiestra, malarnia wre od pracy przygotowawczej. Pożegnanie starego a powitanie Nowego Roku ma być atrakcją całego wieczoru.

Nowe pomalowanie skrzynek pocztowych. W ostatnim czasie podejmowane skrynie pocztowe umieszczono w tych dniach na swe miejsca świeżo pomalowane na kolor ciemno-brązowy.

Z KRAJU.

Chełmno. (Zaczązenie). W Pniewitach wydarzył się straszny wypadek, spowodowany lekkomyślną niefrasobliwością ludzką. Oto małżeństwo Feńscy wnieśli na noc do sypialni piecyk z żarzącymi się węglami. Dzieci znalazły oboje małżonków następnego dnia bez życia.

Zaczadzili się.

Tezew. (Śmierć na posterunku). Straszny wypadek zaszedł na tutejszym dworze w noc na niedzielę. Oto werkuistyr kolejowy Bernard Richert, zawiadowca gazowni, przylegającej do kolei i do niej należącej, chwał w nocy około 2 przejeżdż przez szynę, ale że cieżkie było, a w dodatku szedł zamysłony więc zpoza budki około której przechodził, nie zauważył nadchodzącego pociągu. Idącego z Rygi przez Malbork Lokomotywa pochwyliła nieszczęśliwego i wlokła go około 30 mtr. przyczem został tak strasznie pokaleczony na głowie i nogach, że gdy pociąg przystanął i gdy go z pod niego wydobyto, zakończył życie. Nogi i ramiona były zupełnie polamane. Pozostawił żonę i troje mało letnich dzieci.

Nakle. (Nowinki nadnoteckie). Na kolejce dojazdowej w ub. tygodniu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Wskutek uszkodzenia toru przez rozrządowanie szyn wykołcił się parowóz, wywrócił się i przyniósł maszynistę

tak nieszczęśliwie, że ten zmarł po trzech godzinach, 2 innych mężczyzn zdołało skoczyć z maszyny. Wypadek miał miejsce koło Trzeciewnicy.

Na ostatnim targu w ub. środę płacono za konie od 60 do 300 milionów marek, za kozy do 200 milj., za kozy do 12 milj. mk.

Posć sprzedających towary na targu kramnym przeważnie z Łodzi i okolicy była znaczna.

Jak wszędzie na jarmarkach tak i u nas nie brakło złodziei. Jednego który ulotnił się z kilkoma butelkami przychwyciono pośród handlarzy na targowisku. Drugi przywłaszczyl sobie aż dwa konie został także przyaresztowany i osadzony w więzieniu.

Pelplin. (Niepożądani goście). Od pewnego czasu widzi się u nas na ulicy coraz częściej twarze żydowskie o wejrzniu wzbudzającym jak największą niechęć. W wtorek 11 bm. jednemu z takich osobników przyjrzała się policja cokolwiek bliżej na tutejszym dworcu i kazała mu otworzyć kosze, z którymi czekał na pociąg w stronę Rydgoszczy. Wykazało się że w koszach znajdowała się m. i. 6 zabitych indyków i 4 gęsi, niedostatecznie oskubane i niewyprawione, a Żyd, który je odwoził nazywał się Isek Ketz z Łowicza. Żydek nie wiedział skąd pochodziło ptactwo i kto mu je sprzedał, zachodziło więc podejrzenie że to był towar pochodzący z kradzieży, zwłaszcza, że pewnemu gospodarzowi w Mysinku skradziono właśnie tejsze gęsi i indyki. Pana Ieka z Łowicza odstawiono więc do urzędu śledczego w Tezewie i osadzono w więzieniu.

Poznań. (Wyrok w sprawie „Wiedzy iryjskiej”). W ub. środę wieczorem ogłoszono wyrok w sprawie Woynowskiego oskarżonego o lekkomyślne spowodowanie śmierci i o oszustwo. Rozprawa w szczegółach bardzo ciekawa nie ujawniła winy podsądnego wobec czego sąd po naradzie uwolnił od podniesionych przez prokuratora zarzutów. Prokurator wniósł rewizję wyroku.

Ostrów. (Wypadek na lodzie.) Dnia 9 bm w niedzielę po poł. ślizgali się dwaj chłopcy po stawie, nie zważając że lód jest jeszcze słaby. Gdy weszli dalej, nagle lód się załamał i wpadli do wody.

Jeden z nich wydobył się szczęśliwie, drugi zaś utonął. W kilka godzin po wypadku przybył ojciec z Francji gdzie był na robocie.

Puck. (Zatoka zamrzła.) W nocy z dnia 23-go na 24-go bm. na znacznej przestrzeni bo od Kuźnicy (półwysp Hel) aż do Pucka (w linii powietrznej odległości 16 km.) powlekała się zatoka grubą warstwą lodu; nie jest ona całkowicie jeszcze zamrznięta, gdyż potworzyły się szerokie szczeliny, któremi woda wydobywa się tak, iż dojazd do Pucka większym i silniejszym statkiem jest jeszcze możliwy. Dla kutrów i większych łodzi rybackich port pucki stał się już niedostępny.

Rozmałości.

Wścigi wołów w Rawennie. Czyta się dużo i słyszy o wścigach koni a niekiedy psów ale wścigi wołów były dotąd czemś nieznanem. O takim jednak wścigu który odbył się w tych dniach donoszą dzienniki włoskie. Ściagały się one zaprzężone w wozy podobne do wozów rzymskich. Woły te należą do rasy specjalnej, spotykanej tylko w Apeninach. Świadkowie wścigu twierdzą że woły, po odbyciu wścigu 10 km. nie okazywały zmęczenia. Zważywszy rozmaite dziwactwa mody nawet w dziedzinie sportu, trzeba się liczyć z tem, że wścigi wołów przyjmą się również w innych krajach, na północ od Alp położonych.

Walka z olbrzymim polipem. W Tulonie nurek Jan Negri zajęty pracą przy oczyszczaniu gniazta „Liberte”, uzbrojony jak zwykły trójzęb, przyczepiał łańcuchy do okrętu. Nagle został napadnięty przez olbrzymiego polipa, który go ścisnął mocno swymi mackami.

Obezwładniony niemogąc się wyrwać, Negri walczył rozpaczliwie. Wreszcie udało mu się uwolnić jedną rękę, którą schwył trójzęb i zranil polipa, ale ten rozłoszczony ścisnął go jeszcze mocniej. Na szczęście Negri zdołał wprawie w ruch sygnał alarmowy i dał znak żeby go wyciągnięto na powierzchnię.

Jego pojawienie się przeraziło towarzyszy pracy którzy jednak wkrótce pokonali olbrzyziego potwora i pochwytowali.

Wpływ barw na uszono. Panzy nie powinny brać na siebie czerwonej sukni w te wieczory w których mogą się spodziewać odwiedzin.

Taką radę daje wszystkim młodym panom amerykańskim chrześcijańskie stowarzyszenie młodych kobiet.

Czerwony kolor — głosi to stowarzyszenie — irytuje mężczyzn i jeżeli oczy ich padają na czerwoną suknię, to wszystko może być straconem. Niebieski kolor natomiast wpływa na mężczyzn kojąco i jeżeli panna ma na sobie suknię niebieską, to może liczyć na pewny sukces.

Warszawa, 27. 12. 10.45. (A. W.) Dolary 0.750.000.

Gdańsk, 27. 12. 10. (A. W.) Dolary 5.85. Marki polskie 1.25.

Koniec druku redakcyjnego. Za redakcję odpowiedzialna: Zofia Gutowska w Toruniu.

Druk i nakładem Drukarz Toruńskiej, T. A.

Ratujcie dzieci!

Wyszły z druku następujące formularze i są do nabycia w Słowie Pomorskiem. 1) Rejestr przychodu i rozchodu wyrobów wódczanych. 2) Spis imienny podatników. 3) Formularze do dzienników dla gmin.

Chixer balsamowy do odkażania jamy ustnej. Costa Chem. Fabr. „ROWA” Tezew.

DRUKI NAJROZMAITSZE WYKONUJE SZYBKO I GUSTOWNIE I PO CENACH PRZYSTĘPNYCH. DRUKARNIA TORUŃSKA TA.

„Selekcja” Sp. z o. o. Hodowla i Handel Nasion Selekcyjnych. Toruń, Żeglarska nr. 7. Tel. 507. Telegr. „Selekcja Toruń” dostarcza i poleca wszelkie nasiona ogrodowe, warzywne i kwiatów w wyborowych gatunkach i pierwszorzędnej jakości z własnych (3201) hodowli oraz importowane zakupuje wszelkie gatunki koniczyn, traw, nasion strączkowych, oleistych etc., oraz zawiera kontrakty hodowli nasion z majątkami, którym dostarcza nasion matecznych. Specjalne oferty na ządanie.

Produkt naftowe t. j. benzynę lekką i ciężką, smary, oleje maszynowe rafinowane, parafinę, olej gazowy z własnych składów i własnych rafinerji. Cement portlandzki z małopolskich cementowni. Grafity i tygle grafitowe najlepszej jakości. Artykuły techniczne oraz maszyny z zastępowanych fabryk i hurt. Tow. dla Przedsiębiorstw Górniczych „TePeGe” S. A. Ekspozytura w Bydgoszczy ul. Jezuitcka 7 S. A. tel. „TePeGe” Bydgoszcz. Telefon nr. 1595. Własne składy. Własna boznica olejowa.

„Switez” fabryka przetworów tłuszczowych — (mydła) Adama Barskiego Toruń, Kościuszki 73. Telefon № 903. poleca d1759 mydło i pastę do obuwia. Nagrodzona listem pochwalnym od Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu.

Kontrakty mieszkaniowe są do nabycia w „Słowie Pomorskiem”

Ogrodnik doświadczony fachowiec, z on ty, spokojnego charakteru, poszukuje zaraz posesy w majątku. J. Nadarzewski, Załaz, poczta Lubicz, powiat Lipaw.

